

Mimo wzmocnienia w postaci Emersona Palmieriego zespół Primavera Giallorossich przegrał kolejny mecz sezonu. Podopieczni Alberto De Rossiego okazali się słabsi o jednego gola od Interu, który w tabeli ma już osiem punktów więcej od dziewiątej Romy. W ostatnich czterech spotkaniach ligowych Giallorossi ugrali tylko jeden punkt.

Od pierwszej minuty na murawie pojawił się Emerson Palmieri. Dla Brazylijczyka była to pierwsza rywalizacja po pięciu i pół miesiącach przerwy po zerwaniu więzadła krzyżowego kolana. Mecz rozpoczęli od prowadzenia goście, po tym jak Keba Coly sfaulował w polu karnym Lombardoniego. Jedenastkę zamienił na gola Zaniolo. Roma wyrównała w 70 minucie. Marcucci zagrał z rzutu rożnego do Riccardiego, a ten dośrodkował w pole karne. Tam do piłki dopadł Masangu, który popisał się celnym strzałem głową. Ostatnie słowo należało jednak do Interu. Po błędzie Bouaha piłka trafiła do Muttona, który zagrał do Rovera, a ten trafił do siatki. Giallorossi przegrali trzeci mecz ligowy i z zaledwie jedenastoma punktami po dziewięciu kolejkach zajmują dziewiąte miejsce.

ROMA - INTER 1-2 (0-1)

0-1 Zaniolo 38' - kar.

1-1 Masangu 70'

1-2 Rover 81'

ROMA (4-3-3): Greco - Bouah, Ciavattini, Cargnelutti, Emerson Palmieri (Masangu 60') - Riccardi, Marcucci, Valeau - Cappa (Antonucci 58'), Celar (Besuijen 85'), Keba Coly.

Autor: abruzzo